KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17 (29) Października 1859 Roku. Sobota. № 287. Jutro, Śtej Zenobji Panny M.

Jutro, w Kościele XX. *Dominikanów*, przypada doroczna Uroczystość ŚŚ. Kryspina i Kryspjanina, która odprawiać się będzie z Wystawieniem N. SAKRAMENTU i Odpustem zupełnym.

Jutro w Kościele OO. *Kapucynów*, przypada doroczna Uroczystość Błogosławionego Anioła z Akry Kapucyna Missjonarza, która odprawiać się będzie z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami, Odpustem zupełnym. Odpust ten zupełny dla spowiadających się z dopełnieniem warunków przez Kościół Święty przepisanych, trwać będzie od jutra przez ciągłe dni ośm: to jest do dnia 7go Listopada. Nadany on został wiecznemi czasy przez Ojca Śgo Grzegorza XVIgo.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, wynagradzając poświęcenie się dziewięciu niżej wymienionych osób przy ratowaniu ginących, raczył Najłaskawiej udzielić im medale z napisem: „za uratowanie ginących," a mianowicie: *Złoty*: 1) Wal: *Rasała*, włościaninowi ze wsi Polanki w Pcie Stopnic:, za wyratowanie tonących w stawie dwóch chłopców Marcina Czaja i Szymona Wach. *Srebrne*: 2) Jerzemu *Menszykow*, synowi Urzędnika Sztabu Głównego 1szej Armji, za wyratowanie tonących w rzece Wiśle dwóch staroz: Ides Szajnoch i Perli Jud.— 3) Piotrowi *Kościołowskiemu*, Czeladnikowi w Warszawie, za wyratowanie tonącego w gliniankach za Wolskiemi rogatkami, Filipeckiego Czeladnika.— 4) Jakóbowi *Tomaszewskiemu*, Terminatorowi professji rzeźniczej w Warszawie, za wyratowanie tonącej w rzece Wiśle skutkiem załamania się lodu, Magdaleny Sowińskiej.— 5) Leonowi *Romanowskiemu*, Pisarzowi Kancellarji Administracji dóbr Nieborowskich w Pcie Łowic:, za wyratowanie mieszkańca m. Opoczna, tonącego w stawie.— 6) Michałowi *Gajos*, Gajowemu ze wsi Jawidza w Pcie Lubels:, za wyratowanie dwu-letniego dziecka z izby płomieniem ogarniętej.— 7) Karolowi *Sznurowskiemu*, przewoźnikowi w Warszawie zamieszkałemu, za wyratowanie 4ro-letniego dziecka Eidelmana w rzece Wiśle tonącego.— 8) Wojc: *Stefańczyk*, włościaninowi z Gminy Białka, w Pcie Krasnostawskim.— 9) Dom: *Malinowskiemu*, mieszkańcowi m. Krasnystaw, za wyratowanie Emilji Radoszewskiej, i Konstantego Radowieckiego, wpadłych z bryczką w rzekę i tonących.

JW. Jenerał-Adjutant *Kisielew*, Ambassador JEGO CESARSKIEJ MOŚCI w Paryżu, i Sekretarz tejże Ambassady Radca Stanu *de Grote*, oraz Jenerał-Adjutant *Betancourt*, Xiążę *Radziwiłł*, Hrabia *Adlerberg 3ci*, i Fligel-Adjutant Podpułkownik Hr: *Szuwałow*, wyjechali do Paryża.

JW. Baron *Budberg*, Radca Tajny, Pełnomocny Minister przy Dworze Pruskim, i Radca tegoż Poselstwa Baron *Meyendorf*, wyjechali do Berlina.

JW. Rz: Radca Stanu *Balabin*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy Dworze Austrjackim, wyjechał do Wiednia.

JW. Jenerał-Adjutant *Glinka*, wyjechał do Petersburga.

JW. Szambelan Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Rzeczywisty Radca Stanu Seweryn Hr: *Uruski*, wyjechał w Gub: Wileńską.

Rada Lekarska Królestwa Polskiego, na posiedzeniu swem dnia 15/27 Września r. b., przyznała stopień Lekarza P. Aloizemu *Fibich*.

Bractwo Śgo Rocha, zaprasza dostojnych JJWW. i WW. Protektorów, Protektorki, oraz obojga płci Członków Bractwa i wiernych CRYSTUSOWYCH, na żałobne Nabożeństwa, w Kościele Śgo Krzyża w Warszawie, o godz: 6ej rano, odprawić się mające, t. j. jedno Nabożeństwo za dusze zmarłych Braci, odprawiać się będzie d. 3 Listopada r. b., a drugie za dusze zmarłych Siostr, dnia 5go t. m.— M. *Szypowski*, Senior Bractwa.

W dniu 31 b. m., to jest w Poniedziałek, o godz: 10½ z rana, w Kościele XX. *Bernardynów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Jana i Joanny małżonków *Dzięciałkiewiczów*.

Julcio *Biernacki*, syn Oficera Wojsk Cesarsko-Rossyjskich, lat dwa mający, onegdaj życie zakończył. Stroskani Rodzice wraz z Siostrą, Dziadkiem i Babką zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 2giej po południu, z domu Nro 401 na Pradze, na smętarz w Woli.

Pogrążeni w smutku Ojciec wraz z Córką i Zięciem, po ś. p. Janie *Liszewskim*, składają najczulsze podziękowanie WW. Pastorowi *Otto*, za mowę pogrzebową, jak niemniej WWPP. *Frejerowi* i *Einertowi*, tudzież wszystkim Artystom, za wykonane śpiewy przy grobie oraz Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, za odprowadzenie w d. 27 b. m. zwłok jego, na miejsce wiecznego spoczynku.

Dziś otrzymano wiadomość przez sztafetę z Nowej Alexandrji, że tam woda w dniu 16 (28) b. m. o godz: 1ej z południa, doszła do wysokości stóp 9 nad zero.

Onegdaj odbył się obrzęd zaślubin W. Zygmunta *Grabowskiego*, Urzędnika Banku Polskiego, z Panną Kamillą *Skarzyńską*, Córką Obywatela tutejszego. Po skończonym obrzędzie, wszyscy udali się wraz z Rodzicami P. Młodego do Rodziców Panny Młodej, gdzie śród serdecznych powinszowań, rozpoczęła się zabawa, która trwała ochoczo aż do późnej nocy. Spełniono liczne toasta, a staropolska gościnność, wprowadziła w najlepszy humor całe zgromadzenie.

Wczoraj przy większym nieco ruchu około gmachu Warsz: Tow: Dobr:, nie jeden z przechodniów znalazł sposobność przypatrzenia się nowo otwartej pod firmą P. *Orgelbranda* xięgarni, w domu narożnym dawniej Dra *Malcza*, dziś własnością P. *Orgelbranda* będącego. Xięgarnia pod tą firmą istniała już poprzednio przy ulicy Miodowej, ale dziś przeniesiona do nowo urządzonego z elegancją i wystawą zakładu, zyskała na tem bardzo wiele.

Sąd Policji Poprawczej Ptu Warszawskiego Wydziału IIgo.— Od osoby podejrzanaj w mcu Marcu r. b. odebraną została chustka kobieca duża, wełniana w kraty zielone, niebieskie i szare z frendzlami, i ta znajduje się w depozycie Sądu tutejszego. Wzywa przeto prawego właściciela, ażeby po odbiór rzeczonej chustki, za udowodnieniem własności w przeciągu dni 30tu od daty niniejszego ogłoszenia do tutejszego Sądu zgłosił się, w przeciwnym bowiem razie stosownie do prawa postąpionem będzie.— Sędzia Prezydujący, J. *Kuczkowski.*

W d. 29 Września na smętarzu Rossa w Wilnie, pogrzebiono ciało, zasłużonego niegdyś Profesora Agronomji w Uniwersytecie Wileńskim, ś. p. Micha: *Fryczyńskiego*; w dniu 26 t. m. we wsi Zameczek pod Wilnem zmarłego.

Delegacja załatwiająca czynności zaległe po b. Dyrekcji drogi żelaznej Warsz:-Wiedeńskiej. Gdy w magazynie expedycyjnym drogi Żelaznej Warsz:-Wiedeńskiej w Warszawie, zalega wiele przedmiotów tąż drogą do różnych stacji w czasie od r. 1847 do d. 19 Czerwca (1) Lipca 1857 r. przesłanych, od których przypada należytość funduszom Skarbowym za ich transport i składowe, wzywa się przeto właścicieli przedmiotów tych, żeby w ciągu jednego miesiąca od daty dzisiejszej licząc, a najpóźniej w d. 19 Listop: (1) Grud: r. b. zgłosili się po ich odbiór do Expedytora Stacji Głównej w Warszawie, gdyż po upływie tego terminu przedmioty te sprzedawane zostaną przez licytację na pokrycie należytości skarbowi przypadającej.

Może nie jeden z Czytelników przypomni sobie, choć jedną w swem życiu okoliczność, w której go zupełnie opanowało zwątpienie. Owoż w takiem to położeniu znajdowała się Pani N. osoba dobra, uczciwa, pracowita, lecz zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności w nader smutnem położeniu zostająca. Niemało ona ma wprawdzie tak zwanych Przyjaciół, którzy wesprzeć ją byliby w stanie, bo bogaci, lecz nie zawsze sprzyjają potemu okoliczności i usposobienie. Chorowała, nie mogła pracować, teraz zdrowa, lecz roboty nie ma, żebrać nieumie, a któż by jej co dał? a tu jutro 8my, trzeba się wyprowadzić z mieszkania, gospodarzowi należy się jeszcze za 2 miesiące komorne, a nowemu trzeba za miesiąc z góry zapłacić, a ona prawie grosza nie ma. Zgasła ostatnia iskierka nadziei w jej sercu, wiara słabieje, usiadła i łzami się zalewała. Ktoś zastukał, drzwi się otwierają i wchodzi Panna *L*, zatrzymuje się w progu, i zdziwiona, spogląda na Panią *N*. „Cóż ci jest Pani, ty cierpisz!" „Nie, nie, to przejdzie." „Ależ powiedz, może będę w stanie radzić." „O nie w takim przypadku jak mój obecny kochana Panno *L*. bo tu o pieniądze chodzi," i opowiedziała w jakim znajduje się kłopocie. Dla czegoż nie od razu powiedzieć! zawołała młoda osoba, zaoszczędziłam sobie 20 rs.; odłożyłam je na niespodziewany wypadek, sądzę że nie tak prędko będą mi te pieniądze potrzebne, zrobisz mi więc przyjemność wielką, przyjąwszy tę sumkę, i obróciwszy ją na swoją potrzebę. Szlachetny postępek tej młodej, i nader bogato w przymioty uposażonej sieroty, nietylko z kłopotu strasznego wyswobodził nieszczęśliwą Panią *N*., lecz nadto w serce jej wlał na nowo nadzieję i wiarę, że z świeżą siłą i wytrwałością będzie mogła zająć się pracą i staraniem o takową, bo już nie wątpi, że BÓG jej dopomoże. Nader często nam się wydarza widzieć uczciwą osobę w położeniu przykrem; (niechaj nie zapomina, że OPATRZNOŚĆ BOZKA nad nią czuwa), ale napotkać osobę niezamożną, z pracy własnej się utrzymującą, która ostatni mozolnie uzbierany grosz, znajomej w potrzebie zostającej oddaje, to jest czyn tak rzadki a tak godny naśladowania!

Nakładem xięgarni i składu nót muzycznych, Gustawa *Gebethner* i Spółki, przy ulicy Krako:-Przedm: Nr 415, w pałacu Hr: Stan: *Potockiego*, wyszedł w nowem wydaniu, wielki mazur *Kujawiak*, przez J. *Nowakowskiego*, ozdobiony okładką chromolitografowaną, podług szkicu W. *Gersona*, wykonaną przez Lud: *Piechaczka*, w zakładzie litograficznym A. *Pecq*; cena exemplarza kop: 75; jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach muzycznych.

Wzmianka o czarnym lisie zepsutym przez niewiadomość amatora strzelca, wywołała inną, to jest że w dobrach Strzegocińskich P. *Wołłowicza* w Pcie Pułtuskim, złapano w czasie żniw aż cztery lisy czarne młode, które zamknięte na noc w pokoju przed wysłaniem ich do Warszawy, przepadły bez śladu. Wszystkie drzwi i okna, nie były naruszone, domyślają się, przeto, że lisy owe jakkolwiek jeszcze nieszczwane, bo młode, poradziły sobie i najprawdopodobniej wyniosły się kominem.

W dobrach Klęczanach, w Sandeckim Obwodzie położonych, znajdują się, jak to już pisaliśmy, niewyczerpane zródła oleju skalnego. Z tego powodu P. *Łukaszewicz* założył tamże nową fabrykę. Wybito kilkanaście studni, w których zbiera się olej ten i postawiono dystylarnią na wielką skalę, w której na czterech żelaznych aparatach dystyluje się kamfina. Przy takiej dystylacji jako wyrób drugiego rzędu pozostaje w kotle płyn nieco cięższy, nieprzezroczysty, zupełnie do oleju rzepakowego podobny. Dotąd oleju tego do oświetlenia nie używano, w tych czasach atoli wynaleziono w Wiedniu lampy zupełnie nowej wewnętrznej konstrukcji, w których da on się palić doskonale bez najmniejszego kopcenia i odoru, światło zaś daje tak jasne i czyste, że przewyższa w tem wszelkie dotąd używane sposoby oświetlenia, wyjąwszy chyba jeden gaz. Co do taniości można zaręczyć bez przesady, iż lampa taka zastąpi przynajmniej cztery świece stearynowe, a oświetlenie jednego wieczora w dużej lampie pokojowej, kosztuje zaledwo tyle ile jedna świeca łojowa. Lampy te rozmaitej są wielkości, z których większe pokojowe, a mniejsze z płaskiemi knotami dadzą się użyć w kredensie, w kuchni, w sieniach i na schodach z wielką oszczędnością, bo bardzo mało oleju spotrzebują. Zdawałoby się przytem wszystkim, iż używanie świec lub innych lamp zupełnie ustaćby powinno; dotąd jednak nie zanosi się na to. Nie wiemy czy za mało rozpowszechniona wiadomość o tem wynalazku, czy też zwykła niechęć i nieufność do wszystkiego co krajowe, ale wiemy że fabryka ta bardzo mało ma odbytu; 20.000 garncy oleju leży w magazynach, a jeżeli trafi się sprzedaż znaczniejsza to chyba do Wiednia, Hamburga, lub gdzie indziej za granicę, zkąd zapewne pod inną nazwą powróci znowu za drogie pieniądze. Między innemi fabryka w Klęczanach ma jeszcze i tę zaletę, iż ani jednego nie używa cudzoziemca i sami krajowcy ją obsługują.

Złożono w Redakcji *Kurjera* bezimiennie rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ SZKAPLERZNEJ przed Kościołem XX. *Karmelitów* na Lesznie.— Od L. rs. 3 dla podupadłej rodziny mieszkającej w altanie przy ulicy Czystej.

Piszą z Krakowa, iż Prof: Dr *Kozubowski* powołanym został na Członka Korrespondenta Towarzystwa chowu jedwabników w Berlinie, któremu przewodniczy Naczelny Prezydent Marchii P. *Flottwell.* Dr *Kozubowski* oddaje się z całem zamiłowaniem dwom ważnym gałęziom gospodarstwa, jedwabnictwu i pszczolnictwu. Starania jego około rozpowszechnienia morw i chowu jedwabników, tudzież chowu pszczół włoskich według metody *Dzierżona*, i fizjologiczne obserwacje jakie czyni, nietylko rozszerzają zakres wiadomości przyrodzonych, lecz zarazem użytecznemi być mogą przez racjonalne tych spostrzeżeń zastósowanie i spożytkowanie ich w praktyce.

Wiadomość podana przez dzienniki Niemieckie, i tak przez nas jak przez wielu innych powtórzona, o amputacji naprzód palca a potem ręki, wreszcie o śmierci Dra *Cause*, lekarza w Rüdesheim, a to w skutku pryśnięcia na palec fosforu przy zapalaniu zapałki, okazała się być czczą bajką, wymyśloną przez fabrykantów zapałek siarkowych na szkodę zapałek fosforowych. Odniosła ona, jak piszą, swój skutek, gdyż ostatniemi czasy rzucono się napowrót do siarniczek. *Frankf: Post Ztg* pisze, że Dr *Cause* nie stracił nie tylko życia ale i palca, jest zupełnie zdrów, nie przestał zapalać cygar zapałkami fosforycznemi, a prócz tego, że nigdy w Rüdesheim nie mieszkał.

Hodowla pijawek stanowiąca we Francji oddzielną gałąź kultury, i zajmującym się nią gospodarzom, przynosząca wielkie dochody, u nas jest w zaniedbaniu, wdziewiczym że tak powiemy stanie. Wielką więc przysługę zrobił Doktor *Szokalski*, wydając parę lat temu dziełko o hodowli pijawek pod względem lekarskim, które to dziełko niespełna w lat kilka, stało się u nas rzadkością xięgarską. Obecnie P. Albin *Kohn*, przetłómaczył słynny traktat praktycznego rolnika francuzkiego *Jovidiera*: Pijawka, w którym Autor opisuje utrzymywanie i pielęgnowanie tych istot pod względem czysto gospodarskim, to jest opisuje jak je hodować mamy. Dziełko to więc ozdobione kilku drzeworytami, jako praktycznie traktujące przedmiot opisywany, zalecić możemy gospodarzom naszym.

Xięgarnia M. *Glücksberga*, przy ulicy Krak:-Przedm: Nr 411, otrzymała na skład główny dzieło p. t. *Historja Prawodawstw Słowiańskich*, przez A. *Maciejowskiego* w 6u tomach, tom 1, 2, 3 i 6ty, już wyszły z druku; brakujące wkrótce opuszczą prassę. Cena exemplarza, rs. 7 k. 50.

(A. n.) Jako zwolenniczka skromnego a pięknego ubrania, donoszę wszystkim Damom, że przypadek dał mi poznać rzadkiej zdolności i sumienności krawca P. Konstantego *Stanisławskiego*, który powierzone mu najprzód jedno, a potem kilka innych ubrań damskich, wykonał z wielkim gustem, akuratnością i punktualnością, a co także nader ważne, że po cenie umiarkowanej. Obok tego z niemałem mojem zdziwieniem zwrócił mi zbywające reszty, których ja bynajmniej niespodziewałam się, albowiem dostarczyłam mu tylko w takiej ilości materję w jakiej zwykle odemnie żądano. Taka sumienność, gust i skromność rachunku, pobudza mię do niniejszego ogłoszenia o tym zdolnym krawcu, mieszkającym przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1310 (nowy 60), na 1m piętrze, w drugiej oficynie.— M. *Bielińska*, Właścicielka ziemska i Mieszkanka miasta Warszawy.

P. *Morand*, Właściciel magazynu przy ulicy Krakow:-Przedm:, w domu W. *Grodzickiego* N° 411 (9) utrzymywanego, wrócił w tych dniach z Paryża i sprowadził wiele przedmiotów do wykończenia tualet damskich tak balowych jak zwyczajnych. Ma także i kapelusze fantazyjne, capelin angielskie, imitacja kastoru; spodnice kolorowe wełniane, ciepłe krynoliny; kołnierzyki kolorowe; szale francuzkie czysto-wełniane od rs. 40; okrycia zimowe i suknie damskie, które ten magazyn z całą dokładnością odrabia; jak również nowy rodzaj *paziów* dla uchronienia sukien od błota.

Nakładem litografji J. *Müller*, przy ulicy Senatorskiej wprost XX. *Reformatów* Nr 20, wyszły *Cztery Śpiewy*, z towarzyszeniem fortepjanu, z komedji *Sto za sto*, słowa P. *Świeszewskiego*, muzyka Augusta *Radwan*, ofiarowane Pani Wiktorji *Bakałowicz*, i są do nabycia we wszystkich składach nót muzycznych w Warszawie i w tejże litografji; na prowincji zaś, u *Artza* w Lublinie i Hrubieszowie, u *Orgelbranda* w Wilnie, i u *Stablewskiego* w Płocku, po kop: $37^1/_2$. Czytelnia Juljana *Müller* przy ulicy Senatorskiej pomnażaną bywa różnemi dziełami historycznemi, naukowemi i romansami. Cena abonamentu miesięcznie kop: 60.

Redaktor *Kladderadatscha* E. *Dohm*, w Berlinie, okradziony został przed kilkunastu dniami. Zrobiono mu szkody na kilkaset talarów.

Środek przeciw butwieniu siana przy składaniu go z wozów. Należy je przesypywać solą kuchenną, miałko tłuczoną, w stosunku funta soli na sześćset lub siedmset funtów siana; tym sposobem nie dopuści się żadnego zbutwienia i nieprzyjemnego smaku w sianach i potrawach, zbieranych nawet w czasie deszczu. Jakkolwiek środek ten u nas, gdzie stosunkowo cena siana jest nizką, nie zdaje się odpowiednim w całych masach sprzętu łąk, nader jednak może być praktycznym w wyborowych łąkach, mianowicie w zastosowaniu do siana przeznaczonego dla owiec, albowiem sól, którą i tak owcom dawać trzeba, podana im tylko zostanie w innej formie, a ochronienie wyborowego siana od zepsucia, nie pociągnie tym sposobem żadnego kosztu.

Xięgarnia M. *Frühlinga*, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 57, przyjmuje abonament na xiążki polskie i francuzkie, bez zwykłego składania zastawu rs. 3, lecz tylko za opłatą miesięczną z góry od xiążek polskich kop: 60, a z fracuzkiemi k. 75; Płaca z góry kwartalnie, wynosi abonament od xiążek polskich rs. 1 k. 50, z francuzkiemi zaś rs. 1 k. 80. Wszelkie nowości zaraz po ukazaniu się w obiegu udzielane zostają do czytania.

Bulwark w Wilnie nad Wilją w części tylko zrobiony, na przestrzeni od Zielonego mostu aż do cytadelli, wpłynął znacznie na upiększenie tej strony miasta, przez którą po nad Wilją prowadzi droga na Antokol; bulwark zaś obecnie robiony na przedmieściu Łukiszki, ułatwi przystęp do brzegów Wilji, dotąd pospolicie zanieczyszczonych, i za składy drzewa opałowego służących.

(*)

Wczoraj z prawdziwem zadowoleniem zebrana w Teatrze Warsz: Tow: Dobroczynności Publiczność, przyjmowała obrazy z żywych osób, urozmaicone muzyką. Przedstawienie tych obrazów, które zaszczycili obecnością Swoją JJOO. Xięztwo Jmci *Gorczakow*, Namiestnikostwo, Warsz: Tow: Dobr:, zawdzięcza Dostojnej i Głównej Protektorce swojej JO. Xiężnej *Gorczakow*, Namiestnikowej Królestwa. Oprócz bowiem poparcia tej myśli dla pomnożenia funduszów dla biednych, i dozwolenia na wystąpienie w tych obrazach Dostojnej Xiężniczki Zofji *Gorczakow*, JO. Xiężna Namiestnikowa, raczyła jeszcze udzielić Towarzystwu Dobroczynności, wszelkie ozdoby i dekoracje umyślnie w tym celu do salonów Zamkowych robione, przez co Towarzystwo Dobroczynności, nietylko znacznych oszczędziło kosztów, ale nadto znalazło łatwość spiesznego przedstawienia obrazów. Po szczegółowym opisie tychże, jaki udzieliliśmy w *Kurjerze* nazajutrz, po przedstawieniu w Zamku, dziś nic już dodać nie mamy, chyba tylko serdeczną w imieniu wspartych biedaków, podziękę tym wszystkim Damom i Panom, którzy łącząc zabawę z dobroczynnym celem, nie odmówili ofiary z swych osób ku wsparciu niedoli. I tu także występowały wszystkie Osoby, które współudział przyjęły w pierwszem przedstawieniu w obec N. CESARZA i KRÓLA w b. Zamku Królewskim, a jeżeli których nie dostawało, jak np: Hrabiny z Chodkiewiczów, St: *Kossakowskiej*, powodem tego była tylko słabość chwilowa, która mimo najszczerszych ze strony Hrabiny chęci, nie dozwoliła jej przyłożyć się do tego dobroczynnego dzieła. I tu podobnież jak w Zamku, całą częścią muzyczną zajmował się P. Józ: *Wieniawski*, i tu także orkiestra P. E. *Bacha*, urozmaicała zabawę, i nietylko w czasie obrazów, ale nadto pomiędzy przerwami w tychże, wykonywała dzieła muzyczne najpierwszych Mistrzów. I tu wreszcie, Dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych, P. Xawery *Kaniewski*, podobnie jak w Zamku kierował całym układem obrazów pod względem artystycznym; i tu nakoniec znany Artysta Dekorator Pan *Sacchetti*, nie odmówił przysługi swojej. Nic więc dziwnego, że przy ogólnem połączeniu dobrych chęci wszystkich, przedstawienie powiodło się jak najzupełniej, a zebrani widzowie w dowód swego zadowolenia, nie szczędzili grzmiących oklasków.

Na ciągłe zapytywania osób interessowanych, gdzie istnieje obecnie słynna piekarnia wiedeńska Pani Teofili *Własińskiej*, spieszemy donieść, że takowa przeniesioną została z ulicy Elektoralnej na Mostową, gdzie otworzonym został sklep frontowy, który tem samem powiększył liczbę zakładów znajdujących się pod tąż firmą przy ulicy Miodowej Nr 484 i Krako:-Przedm: Nr 376. Przytem właścicielka, znana ze swej sprężystości, poczyniła w swej professji różne ulepszenia, i prócz wypieku produktów zagranicznych, zaprowadziła sprzedaż krajowego pieczywa. Chwalą również bardzo, wypiekane tamże, nader poszukiwane w tutejszych handlach sucharki Prezburgskie (biscuits d'Presbourg), których cena dla większej wziętości, znacznie zniżoną została.

Dotychczas Wilno pomimo 60,000 ludności, posiadało jeden tylko zakład piwa bawarskiego, i to na małą bardzo prowadzony skalę; skutkiem czego zjawił się przedsiębierca ze znacznym kapitałem, i zakupiwszy odpowiedni plac na przedmieściu Łukiszkach, wybudował tam browar, wraz z lokalem, na sprzedaż piwa, oraz urządził ogród spacerowy i wielką w nim lodownię. Oprócz tego na zimę otwiera dwie bawarje w środku miasta, i ma zamiar sprowadzić z zagranicy odpowiednią orkiestrę.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, po Komedji *Tak się dzieje*, przywołani zostali: Panna *Palińska*, oraz pp: *Żołkowski*, *Panczykowski* i *Świeszewski* po 3-kroć. Dwa mazury i polka, utworu Pana *Lewandowskiego*, grywane w antraktach, powszechnie się podobały.

Jutro, w salach Redutowych o godzinie 1ej z południa koncert P. *Tausiga*.

Dziś, jak donieśliśmy, pierwsze wystąpienie w *Cyrku* P. *Carré*.

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, rs. 1 kop: 76; za garniec kop: 57.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 55; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 91 kop: 69, wartość kuponu kop: 31 1/9; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 73, dają rs. 14 kop: 70, wartość kuponu kop: 21.

Anglja. *Londyn, 24go Października.*— Onegdaj na posłuchaniu Rady Tajnej w Windsorze, pod przewodnictwem Królowej odbytej, postanowiono odroczyć Parlament do 15go Grudnia. W tymże dniu mieli prywatne posłuchanie u Królowej: Pierwszy Minister, Sir C. *Lewis*, Wice-Hrabia *Sidney* i Lord John *Russel*. Ostatni przedstawił Królowej P. *Christie*, nowego Posła Angielskiego, udającego się do Brazylji. Po ukończeniu Rady Tajnej Ministrowie rozjechali się. Lord *Palmerston* wrócił do Broodland, a Lord J. *Russel* do Richmond.— Dotychczasowy Doktor przyboczny Królowej, Sir James *Clark*, podał się do dymissji z powodu podeszłego wieku. Miejsce jego otrzymał zalecony przezeń Dr *Baly*.— Lady *Franklin* zaniechała podobno sprzedaży swego parostatku *Fox*, któremu zawdzięczyć należy ostatnie objaśnienia o skonie Sir J. *Franklina*, i podarowała takowy Kapitanowi *M'Clintock*.— Parostatek szrubowy odpłynął w zeszły Piątek (21go b. m.) do Gibraltaru z działami ciężkiemi, materjałem wojennym i dwoma miljonami ładunków. — W Chatham spuszczono w zeszły Czwartek na wodę nowy parostatek linjowy *Irresistible*, o 50u działach. — *Daily News* oświadcza, iż w odpowiedzi danej Deputacji Toskańskiej Cesarz oświadczył, iż jest związany zobowiązaniem względem Austrji, i że Włosi powinni ocenić wielkie korzyści zyskane przez wojnę. Dodał przytem, że Piemont otrzyma Parmę i Placencję, i że administracja Włoska będzie nadaną Toskanji przez Arcy-Xięcia *Ferdynanda*, przywróconego na tron swej Rodziny. (St: Anz: i Ind: Bel:).

Francja. *Paryż, 24go Paźdz:*.— Pogłoska, jakoby Gabinet Angielski postanowił w razie potrzeby, nawet siłą oręża, bronić Cesarza Marokkańskiego przeciw napaści wojsk Hiszpańskich, nie sprawdza się. Owszem w chwili kiedy krok podobny przypisywano Posłowi Angielskiemu w Paryżu, kolega jego w Madrycie zawiadamiał Królowę *Izabellę*, że Anglja nie widzi żadnego powodu do interwenjowania w wyprawie projektowanej tak, jak ją skreśliły kilkakrotnie powtórzone o-

świadczenia gabinetu *O'Donella*. Tym sposobem zatem upadają wszelkie obawy, jakie zaczęła rodzić sprawa Marokkańska, a uwaga i polemika dzienników, zwróci się znowu do kwestji Włoskiej.— O Kongresie, równie jak o udziale w nim Anglji, nic dotychczas niewiadomo. Podobna niepewność panuje także w pogłoskach o stosunkach obecnych Francji z Sardynją. Podług jednych, Margra: *Dabormida*, ma być niezbyt zadowolony z dotychczasowego kierunku polityki Francuzkiej, podług drugich, Sardynja w zobowiązaniach Rządu Francuzkiego co do nieinterwencji, widzi rękojmię powodzenia ostatecznie swych planów powiększenia granic.—Wczoraj Cesarz przyjmował P. *Lesseps* i Deputację kanału Suezkiego. Zachęcał on go do cierpliwości, i zapewnił, że z przychylnością śledzi bieg tego przedsięwzięcia. — Dwór 31go b. m. przeniesie swą rezydencję do Compiegne.— Z Egiptu donoszą, że Vice-Król tylko co nie stracił życia, jadąc koleją żelazną z Kairu do Suez. Pociąg wiozący go spotkał się z pociągiem idącym z Suez. Na szczęście zdołano dość wcześnie wstrzymać lokomotywy i uderzenie nie było zbyt silne.— Słychać tu, że Anglja zawarła traktat handlu i przyjaźni z nowym Cesarzem Marokkańskim.— Krąży tu wieść, że Francja ma forszusować Piemontowi 100 mil: fr: na wydatki spowodowane wcieleniem Lombardji. — Z Konstantynopola piszą, iż z ukaranych śmiercią przez utopienie elewów marynarki, najstarszy nie miał lat 15tu. — Jenerał *Bedeau*, przybył do Paryża.— Ostatnie depesze od Jenerała *Martimprey*, są datowane 17go b. m.; wyjechał on w tym dniu z Nemours, i udał się do wielkiego obozu Kifs, połączonego drogą i telegrafem z portem Nemours. Koloniści tameczni, mają nadzieję, że wkrótce Francuzi uzyskają zadość uczynienie za doznane krzywdy. — Obrady Ciała Prawodawczego, mają się rozpocząć w początkach Grudnia. (Nord).

Marsylja, *24go Paźdz:.* — Z Konstantynopola donoszą, że 14tu młodych elewów marynarki, skazanych przy drzwiach zamkniętych za zamach na życie Sułtana, zostało wrzuconych do Bosforu z kulą u nóg. — Z Algierji piszą, że Marokkańczycy spalili żywcem Francuzów, których schwytali do niewoli w Ras-el-Ain. Wojska Fraucuzkie, są ożywione żądzą zemsty. (Indep: Belge).

Niemcy. *Frankfurt n. M., 24go Października.*— *Frank: Journal* donosi, że wniosek przez środkowe Państwa Niemieckie podany względem tymczasowej rewizji ustawy wojennej Związku, nie został bynajmniej przez Zgromadzenie Związkowe przyjęty, jak to mylnie doniesiono, ale tylko Komitetowi do spraw militarnych, dla sprawdzenia, przekazany. (St: Anz:).

Szwajcarja. *Bern, 24go Paździer:.*— Delegowany Austrjacki, któremu powierzono oddanie Szwajcarji parostatków, które dotychczas krążyły po Lago-Maggiore, przybył do Lucarno. Jeden z tych parostatków ma być użyty jako wojenny, a 2 drugie do utrzymywania komunikacji. Zapewniają, że Piemont protestuje przeciw sprzedaży, uważając pomienione statki za przynależne do twierdzy Laveno.

Włochy. — *Monitore Toscano* ogłasza dekret z dnia 21go b. m., wydany „w imieniu Króla *Wiktora-Emanuela*," na mocy którego armja Toskańska, wszelkie Korporacje polityczne i Urzędnicy Toskańscy, mają nadal nosić nazwę „Królewskich." — Hr: *Revel* został mianowany Posłem Sardyńskim w Neapolu, a *Massimo d'Azeglio* Gubernatorem Medyolanu. Przed końcem r. b. ma być ukończoną cała linja kolei żelaznej z Genui do Bolonji.— Deputacja wysłana przez Rząd Tymczasowy Toskański do Berlina, podaje w dzienniku urzędowem pierwotne wieści o rezultatach swej podróży. Minister spraw zagranicznych Pruski, P. *Schleinitz*, przyjął ją jak najlepiej i zapewnił, że prasy nie będą się sprzeciwiać na kongresie życzeniom ludności Włoskiej. Dodał on, że Prusy pragną ukonstytuowania Włoch silnych i nie zawisłych. (St: Anz: i Ind: Belge).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Londyn, *27go Październ:.*— Dzisiejszy *Morning Herald*, domaga się wojennego wystąpienia ze strony Anglji, jeśli Hiszpanja ma zająć stale territorjum naprzeciw Gibraltaru.— Okręt Australski *Royalcharter*, z ładunkiem złota, rozbił się wczoraj, i podobno wiele osób utonęło.

Paryż, *26go Paździer:.*— Depesza z Zürich donosi, że Hr: *Colloredo*, umarł dziś rano. — Hr: *Karolyi* spodziewany jest w Zürich dziś wieczór lub jutro rano.

Marsylja, *24go Października.* — Z Rzymu 22go bieżącego miesiąca piszą, że widzenie się Papieża z Królem Neapolitańskim jest odroczone. Ojciec Śty wysłał Prałata Angielskiego, Xiędza *Talbot*, dla wyjaśnienia przyczyn odroczenia. — Forpoczty Romańskie i Papiezkie zbliżyły się ku sobie, i starcie może być wkrótce wywołane.— Słychać, że postanowienia dotyczące reform, są wydrukowane, i wkrótce ogłoszone będą.— Wiadomości z Neapolu dochodzą do 22go b. m. Król dawał obiad dla Jenerała Hr: *Roguet*, przysłanego z missją od Cesarza Francuzów. Wszyscy Xiążęta i Ministrowie znajdowali się na tem obiedzie. — Werbunki w Neapolu nie ustają, a cztery fregaty krążą przy brzegach, strzegąc je od napadu *Garibaldego*. — Ciało dyplomatyczne nie jest podobno zadowolone z Rządu Neapolitańskiego, a Poseł Angielski wypowiedzieć mu miał surowe prawdy.

Zürich, *23go Paździer:.*— Drugi Pełnomocnik Austrjacki, P. *Meysenbug*, otrzymał podobno polecenie w zastępstwie chorego Hra: *Colloredo*, podpisać drugi i trzeci traktat pokoju.— Żona Hr: *Colloredo*, jest tu dziś spodziewana. (St: An:).

Algesiras, *26go Paźdz:.*— Konsul Hiszpański przybył tu z Tangeru, wraz z całym składem Konsulatu.

Turyn, *26go Paźdz:.*— Minister sprawiedliwości podał się do dymissji, ponieważ Rząd postanowił, iż Sąd Kassacyjny będzie przeniesiony do Medyolanu.— Pewna liczba Deputowanych zgromadziła się wczoraj wieczór, celem porozumienia się o zawezwanie Rządu, aby przyspieszał organizacją armji i popierał energicznie dzieło zjednoczenia prowincji Włoch Środkowych. — Z Brescia donoszą, że Austrjacy wczoraj opuścili 5 Gmin Okręgu Garyano, nad jeziorem Garda. (Nord i Schl: Ztg).

Rozmaitości. — Chcąc dociec co ziemia waży, pracował nad tem lat sześć P. *Bailly*, Prezydent Astronomicznego Towarzystwa w Londynie. Przysposobił na to umyślny przyrząd w odosobnionej izbie w swym domu Tavistok-Square, a nikt byłby się nie domyślał pa-

trząc na ten drobny instrument co za przedmiot wielkiej w umiejętności wagi tu się trutynuje, na pozór wydawało się że to dla igraszki zabawka raczej. Pod szklannym dzwonem w pośrodku izby wisiał na cieniuchnem jedwabnem włóknie delikatny pręcik, horyzontalnie umieszczony, a na końcach pręcika wisiały drobne kulki. Pod ten dzwon z pod spodu dawały się podsuwać duże, rozmaitej wielkości kule różnego rodzaju, ale autorowi doskonale znane z objętości, z matematycznego rozmiaru i z osobliwych własności. Zbliżane do pręcika przyciągały one zawieszone na końcach drobne kuleczki do siebie, a zawsze w takim stosunku w jakim to rozumiał P. *Bailly*. W chwili gdy nastawała atrakcja, pręcik dostawał pewny rodzaj drgania czyli wibracji; regularnie w pewnych odstępach czasu. Ta przewłoka czasu między jedną wibracją a drugą, czyli jednem a drugiem drgnieniem, służyła mu za skalę do oznaczenia właściwej atrakcji ziemskiej, względnie do wywartej w kulach. Pracował P. *Bailly* na tem z niesłychaną ostrożnością. Lata przesiedział przed dzwonem swoim, doświadczał, zapisywał, co tylko mógł dostrzedz za pomocą sznurków, kul, kulek, barometrów, mikroskopów, termometrów, hygrometrów, obliczał wszystko i kombinował aż doprowadził do czego zmierzał. W raporcie stoi: gdy się do dzwonu zbliżał, skradał się jak kot, ażeby powietrza nie poruszyć, ani dzwonu nie potrząść, izba wybita w puch i dywany, ułatwiała podejścia. Same przygotowania do tego experymentu zajęły ośmnaście miesięcy, a 1,300 uprzednich doświadczeń dokonać musiał nim przystąpił do właściwego experymentu, ważyć ciężar ziemi. Ten ostatni experyment trwał przeszło rok cały, dzień po dzień, nim w końcu był w stanie obwieścić światu wynikłości najogromniejszego jakie być może w umiejętności poszukiwania. Cóż tedy waży ziemia? oto

6,062|165,592|211,410|488,889,

czyli sześć tysięcy sześćdziesiąt i dwa tryljonów, sto sześćdziesiąt i pięć tysięcy, pięćset dziewięćdziesiąt i dwa biljonów, dwakroć jedenaście tysięcy czterysta dziesięć miljonów, czterykroć ośmdziesiąt ośm tysięcy ośmset ośmdziesiąt dziewięć *beczek wagi angielskiej;* co będzie łatwo na nasze zamienić, wiedząc że jedna beczka 2,000 funtów waży. — Środek ostrożności jaki Kirgizy przedsiębiorą zwyczajnie przeciw żmijom i wężom, by nie zachodziły do ich mieszkań, jest bardzo prosty: bierze się arkan spleciony z sierci i końskich włosów, im nowszy tem lepszy, jako nie obtarty, i opasuje się nim jurta w około. Gad bojąc się ostrych kolców powrozu, cofa się od tego zaklętego koła i zostawia człowieka w pokoju. — Właściciel ogrodu złapawszy raz chłopca który mu podkradał gruszki, zawołał: „Słuchaj, wiele chcesz gruszek na rok bylebyś mnie nie kradł. Czy będziesz miał dosyć sto?" „O Panie, straciłbym na tem."

Gdańsk, 22go Października 1859 roku. — Zasiewy zimowe w ogólności bardzo pięknie powschodziły. Na targach Angielskich cało tygodniową podwyżkę zaledwo 1 szyl: na kwarterze można oznaczyć. Siewy w Anglji rozpoczęły się i dotąd przynajmniej w dobrym postępują warunku. Targi Szkockie, Irlandzkie i prowincjonalne, wiele przedstawiały ruchu, a ceny więcej od Londyńskiego, bo o 2 szyl: na kwarterze podniosły się. W Belgji i Hollandji stan rzeczy się nie zmienił. We Francji w cenach nie było zniżenia. Na naszej giełdzie nie było ruchu. Z żytem przeciwnie ceny o 12 do 18 guld: się polepszyły, za polskie żyto płacono 285, 290 do 295, a pruskie dochodziło do 300, przy dobrej ochocie do kupna. Na odstawę wiosenną skontraktowano 300 łasztów po 300 guld: łaszt. W ciągu tygodnia sprzedano na giełdzie łasztów: pszenicy 495, żyta 275, jęczmienia 55, owsa 5 i grochu 50. Płacono za łaszt pszenicy wagi hol: od 126 do 130 fun:, guld: prus: od 375 do 420, czyli za korzec Warsz: od 236 do 245 fun: licząc na monetę polską, od złp. 30 gr. 29 do złp. 34 gr. 24; za łaszt w. h. od 131 do 134 f., gul: pr: od 432 do 452½, czyli za korzec War: od 247 do 252 f., od złp. 35 gr. 23 do złp. 37 gr. 13; za łaszt w. h. od 134/5 do 137/8 f., gul: pr: od 470 do 495, czyli za korzec War: od 253 do 259 f., od złp. 38 gr. 29 do złp. 40 gr. 29; za łaszt żyta 130 f., gul: pr: od 285 do 300, czyli za korzec War: 245 f., od złp. 25 gr. 12 do złp. 26 gr. 23; za łaszt jęczmienia w. h. od 107 do 120 f., gul: pr: od 230 do 324, czyli za korzec War: od 201 do 226 f., od złp. 20 gr: 15 do złp. 28 gr. 19; za łaszt grochu w. h. gul: pr: od 285 do 336, czyli za korzec War: od złp. 25 gr. 12 do złp. 29 gr. 18. Toruń przebyło łasztów: pszenicy 113, żyta 94, siemienia 32, belek sosnowych 7,425 i bali 56 sztuk. Woda 3" pod zero. W drzewie sprzedano: belek sosnowych 2,400 $^{12}/_{12}$" 25' dług: po 8 sr: gr: kubik i 400 $^{12}/_{12}$ 26 dł: po 8 sr: gr: kubik; murłat 300 $^{11}/_{11}$ 30' po 7 sr: gr: kubik; okrąglaków 1,600 11' 42 kopa 210 tal:, 1,860 $^{12}/_{13}$ 25' 286 tal: i piękuych 2,400 $^{13}/_{14}$ 43' 550 tal:; śliprów 2,000 po 3⅔ sr:; 7 kop bali korona 1,280 tal:, i 60 kop klepek kopa 46 tal:. Kursa zamian: Londyn 197½. Amsterdam 101. Hamburg 44¾ — Alexander *Makowski.*

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

— Chmielewscy Marcelli i Igu: Ob: z Złotkowa nr 2680; Lewiński Jakób Ob: z Dębowej Góry nr 471; Trzciński Bolesł: Ob: z Woli Krysztoporskiej nr 570.

Wyjechali: Czarniecki Stefan Ob: do Wysokiego Lelowskiego; Miłkowski Eugeni Jenerał-Major do Moskwy; Turkuł Konst Ob: do Piętna.

Przyjechali koleją żelazną: Kwilecka Alex: Żona Szambelana Dworu Pruskiego z Drezna nr 1372; Rostworowski Juljusz Obywatel z Wenecji.

Wyjechali koleją żelazną: Hr: Ilińska Oktawja Żona Tajnego Radcy da Paryża; Koptiew Piotr Radca Dworu do Niemiec; Tołstoj Paweł Jenerał-Major i Tołstoj Paweł Sekr: Kol: Kamerjunker Dworu J. C. MOŚCI do Paryża.

DONIESIENIA.

KOLONJA Jemielinek vel Krasnowola, w obrębie dóbr Wyczółek, za rogatką Mokotowską, o milę od Warszawy położona, do Sukcessorów ś. p. Wawrzyńca Mikulskiego należąca, sprzedaną zostanie ostatecznie przez publiczną licytację, w drodze działów, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale III, w dniu 4m Listopada n. s. r. b., o godzinie 5ej z południa; przestrzeń Kolonji wynosi morgów 342, prętów 104 miary nowo polskiej, czyli dziesiatyn przeszło 171; zabudowania dworskie i wiejskie są murowane, na gruncie znajduje się między innemi: gorzelnia karczma, cegielnia, fabryka drożdży prasowanych, ogród owocowy i warzywny; o warunkach sprzedaży dowiedzieć się można u Patrona Flamm w Warszawie pod Nr 647/8 zamieszkałego, jako sprzedaż tę popierającego, oraz w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału III.

Miasto OŻARÓW, dobra WYSZMUNTÓW i miasto GLINIANY, w dniu 17 (29) Listopada 1859 r., o godzinie 3ej po południu sprzedane będą w Trybunale Cywilnym w Radomiu, Ożarów i Wyszmuntów razem lub oddzielnie. Dobra powyższe położone przy drodze bitej, o 2 mile od Wisły i Zawichosta. W Ożarowie dochody gotowe z miasta wynoszą Rs. 3,660, oprócz folwarków, lasu dobrze zachowanego, jest przeszło 1,200 morgów (dzies: 600). W Glinianach dochody z miasta, oprócz folwarku, wynoszą Rs. 400, lasu dobrze zachowanego jest morgów 450 (dzies: 225). W Wyszmuntowie jest Gorzelnia murowana z nowym Pistorjuszem. Dobra powyższe mają kamień i piece wapienne, gips, glinę ogniotrwałą, oraz wszelkie materjały budowlane. Gleba pszenna. Licytacja Ożarowa z lasami, rozpocznie się od summy Rs. 75,400. Wyszmuntowa od summy Rs. 25,500. Glinian od summy Rs. 17,100. W nabyciu powyższych dóbr, mogą zajść bardzo znakomite ułatwienia. Bliższe szczegóły udzieli Leon Romanowski, Patron w Radomiu.

VITALINE STECK, OLEJEK *Sztutgardzki*, znany ze swoich zadziwiających skutków na porost i konserwowanie włosów, nadszedł do handlu A. *Kowalewskiego*, Nro 447, na Krakows:-Przedmieściu, wprost odwachu. Osoby, które sobie takowy zamówiły, raczą się łaskawie po odbiór onegoż zgłosić.

Do załatwienia wszelkich interessów *Kupna*, *Sprzedaży* lub *Dzierżawy* Dóbr całych lub częściowych, Kolonji, Domów, Gruntów i t. p., jak niemniej Stręczeń wszelkich Offlcjalistów do gospodarstwa wiejskiego i miejskiego, poleca się podpisany Szanownej Publiczności. Mających podobne interessa do załatwienia, upraszą o nadsyłanie swych informacji, życzący zaś nabycia jakich Nieruchomości, raczą przybyć w celu przejrzenia w każdym czasie wykazy i warunki.—Tamże są do nabycia różne **Kalendarze** po cenie Warszawskiej. Korrespodencje wszelkie tylko franco mogą być nadsyłane, pod adressem: „M. *Szydłowski* w domu P. Michelsohna, w Piotrkowie.

Jutro **na Pradze** w Salonach zimowych P. Glińskiej, grać będzie **Kwartet P. Rajczaka**, od godziny 4ej z południa. — Przytem jak zwykle dostać można wszelkich potraw i napojów: oraz Miodów w różnych gatunkach — Tamże wynajmują się SALONY na Zabawy Weselne i inne, z oświetleniem tychże, nakryciem, usługą i wszelkiemi do tego porządkami.

SYBERYNY sztuk trzy i KORTÓW sztuk cztery, w najlepszych gatunkach, z Fabryki Horoszczy, jest do zbycia razem lub na łokcie, po cenach zniżonych, w Hotelu Litewskim, przy ulicy Nowo Senatorskiej, Nr 27 stancji.

FABRYKA SPECJALNA GORSETÓW PARYZKICH
patentowana w Paryżu,
MARJI PAJER
na Krakowskiem Przedmieściu, w domu XX. Missjonarzy pod Nr 5 exystująca,

Na życzenie Dam Gubernji Lubelskiej, założyła w M. Lublinie **Skład Gorsetów** swoich w Magazynie Wej z Kaczkowskich Milczy w domu W. Knol et Comp:; zaopatrzywszy takowy w najlepsze z swej Fabryki wyroby, opatrzone pieczęcią swej firmy. O czem Szanowne Damy w Gubernji Lubelskiej zamieszkałe, ma honor zawiadomić.

Dnia 28 b. m. o godzinie $11^1/_2$ z rana, przechodząc od Żabiej ulicy ku Brühlowskiemu pałacu, zgubiono **Broszkę** złotą z szafirowym liściem i trzema dużemi granatami płasko szlifowanemi; łaskawy znalazca przez wzgląd, że to pamiątka, raczy oddać pod Nr 949 przy ulicy Żabiej, do Rządcy domu, za nagrodą.

MIESZKANIE z Meblami lub bez nich, to jest: dwa Pokoje z Garderóbką, Przedpokojem, Kuchnią Angielską, Piwnicą i Drwalnią, ze Stajnią i Wozownią lub bez, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość pod Nr 1614 przy ulicy Żurawiej, obok Nowego-Świata.

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do najęcia w każdym czasie MIESZKANIE, na 1m piętrze od frontu; składające się z trzech Pokoi i Kuchni, pod Nr 95 przy ulicy Piwnej. Wiadomość u Gospodarza na dole w Sklepie.

Ina dzisiejszą porę jesienną, przysposobiłem **GARDEROBĘ MĘZKĄ**, Paltoty, Saki, Żakiety, Spodnie i Kamizelki, a to wszystko tanie i ładne, o czem mam honor donieść Szanownej Publiczności. Obstalunki, jako też i wszelkie restauracje przyjmuję i jak najspieszniej wykonywam. Ceny umiarkowane naznaczam dla tego jedynie, że ten Kącik Zacisza to tylko ma na względzie, wykończyć czysto, stawić się na słowie i zadowolić Szanowną Publiczność. — Ulica Kapitulna Nr 538, na dole.—Antoni *Tomaszewski*, Krawiec Cechowy.

W okolicy Hrubieszowa w Lubelskiem, **Browar piwny** murowany, o piętrze, z rekwizytami, w najlepszym stanie, do wypuszczenia w kilko letnią dzierżawę; — pargset korcy **Słodu**, trzy i dwuletniego, wyrobionego, do odstąpienia posessorowi. Drzewo suche, dębowe, do fabryki piwa na miejscu.— Piwowar z kapitałem urządzając fabrykację Piwa Bawarskiego, znaczny by miał odbyt i w okolicy Guberaji Wołyńskiej, gdzie Piwo Bawarskie aż z Warszawy dotąd sprowadzano. Dowiedzieć się każdodziennie w Hotelu Polskim Nr 14, o godzinie 10ej z rana.

Wczoraj idąc ulicą Przechodnią ku Żelaznej bramie zgubiono **AKTA processowe** w pewnej sprawie, na obwolucie wymienione są nazwiska stron, oraz wyrażono: że Akta te złożone są w Kancellarji Konstantego Grzybowskiego Patrona Trybunału. Uprasza się znalazcę o oddanie do Kancellarji tegoż Patrona w Warszawie pod Nr 32, lub do Samuela Rotszajn pod Nr 1370 przy rogu ulic Marszałkowskiej i Próżnej, za nagrodą w razie żądania.

B. OSTRZYCKI
w Wrocławiu, Albrecht Strasse Nr 37.
Na mój, pod powyższą firmą, nowo założony **Skład prawdziwych importowanych Hawańskich, Hamburgskich i Bremeńskich Cygar, Tureckich Tytoni, Papierosów** i t. d. zwracam uwagę Szanownych Ziomków, przyrzekając jak najściślejszą rzetelność w usłudze.—Wrocław d. 10 Października 1859 r.
Bronisław Ostrzycki.

Uwiadomienie
Z BIURA NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELEK
przy ulicy Krako:-Przedm: wprost Dobroczynności, Nr 435, na 1m piętrze.

Obecnie oczekują na miejsca w Królestwie lub Cesarstwie, zdarzyć się mogące. — Osoby wykwalifikowane i w zupełności oddane zawodowi Nauczycielskiemu, a mianowicie Polki posiadające prócz Nauk klassycznych obce języki, jako Francuzki, Niemiecki i Muzykę. Osoby wyłącznie talentom poświęcające się, muzyce, śpiewu i rysunkom; Nauczycielki niższego stopnia, przeznaczone jedynie do pierwszych początków, jak również Nauczyciele Polacy, posiadający patenta z ukończonych nauk, i chlubne rekomendacje z odbytej praktyki, a którzy to prócz nauk szkolnych, posiadają języki Francuzki lub Niemiecki; — Niemki Bony, Osoby do towarzystwa i matkowania. — Helena *Nowolecka*.

ELSNER
DENTYSTA,
mieszka w domu Wgo *Grodzickiego* Nro 411, na Krako:-Przedm:, wprost pałacu *Uruskich*.

W domu pod Nr 413*aa*, przy rogu Saskiego Placu i ulicy Królewskiej, otworzoną została RESTAURACJA, w której można dostać przy rychłej usłudze, najlepiej przyrządzonych wszelkiego rodzaju Potraw i rozmaitego gatunku napojów, jak niemniej w każdą Niedzielę i Czwartek Flaków, a to wszystko za przystępną cenę.— E. Bambolon.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **KOCZ** bardzo mało używany, **KARETA** dwu-miejscowa, **SANKI, PARA KONI, CHOMONTA** i Kompletne UBRANIE dla Stangreta. Wiadomość w Cytadelli, za Żelaznemi Kratami, drugi dom po prawej ręce, na dole. Widzieć można codziennie od godziny 8ej rano do 1ej po południu.

Z powodu nie osiągnięcia na licytacji w Czernigowskiej Izbie Skarbowej należytego umiarkowania w cenach na dostawę prowjantu do Magazynów i punktów tej Gubernji na r. 1860, — na mocy rozkazu JO. Xięcia, Głównodowodzącego Armją, z dnia 11 (23) Października r. b., za Nrem 1082 naznacza się przetarg w Zarządzie Jeneral-Intendenta 1ej Armji, 19 (31) Października i 23 Października (4 Listopada) r. b. — Jenerał-Intendent podając o tem, do powszechnej wiadomości, wzywa życzących mieć udział w takowej licytacji, ażeby przybyli do Zarządu w terminie wyżej naznaczonym z odpowiedniemi kaucjami, nadmieniając, iż przetarg odbywać się będzie podług warunków ogłoszonych przezemnie w Gazecie Rządowej 3 (15) Lipca Nr 150 i w Kurjerze Warszawskim dnia 4 (16) Lipca r. b. Nr 184. — Jenerał Intendent, Jenerał Major, *Sinielnikow.* — Naczelnik Wydziału, *Terlecki.*

CEBULE KWIATOWE
po cenie zniżonej.

Chcąc wyprzedać resztę takowych, Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny *Ostrowskiego i Spółki*, przy ulicy Rymarskiej pod Nrem 742, wprost Kom: Skarbu, naznaczył *ceny na Cebule kwiatowe znacznie zniżone.*

Dnia 27 wieczorem, idąc z Nowego-Świata ulicą Chmielną, Marszałkowską i Sienną, zgubiony został **SZAL** wełniany, w kratki białe i czarne. Łaskawy znalazca raczy złożyć u właścicielki domu Nr 1491, gdyż to jest własność osoby słabej od lat kilku, i bardzo potrzebnej, za co oprócz wdzięczności, otrzyma wynagrodzenie.

SPRZEDAŻ PIWA BAWARSKIEGO
Z BROWARU NAIMSKIEGO
I PORTERU NA KUFLE *po kop:* **5**

w Zakładzie pod Nr 737 przy ulicy Rymarskiej, obok Kom: S., gdzie oprócz **OBIADÓW** z 5u potraw, po **kop: 20, KIEŁBASY** z Kapustą, Przekąsek na gorąco i na zimno, a w Niedziele i Czwartki **Flaków**;— grywa codziennie utalentowany **Fortepjanista**. — Jutro w tym Zakładzie do wygrania w pulę **Indyk** żywy i 2 **Gęsi**, na co ma honor zaprosić łaskawą Publiczność. — **Grzeżułka**, Gospodarz.



W dniu 21 b. m., przechodząc ulicą Freta około Śto Jerskiej, zginął **Piesek** rassy Angielskiej, 5 miesięcy mający, kasztanowaty, ogon i w około szyi biały. Uprasza się, ktoby miał o nim wiadomość, o udzielenie pod Nr 346 przy ulicy Nowe-Miasto, na 2e piętro w oficynie, za nagrodą Rs. 1.



W dniu 27 b. m., to jest we Czwartek, około godziny 3ej w południe, z kamienicy przy ulicy Elektoralnej pod Nr 43, zginął malutki **PIESEK** pokojowy, z rasy Wyżełków Angielskich, cały czarny z odmianą białą na szyi i na końcu ogona. Zguba tego Psiny, zrobiła wielką przykrość, dla tego znalazcy, który go zechce odnieść pod Numer powyższy, do Pani Żeromskiej, oprócz wdzięczności, zapewnia się wynagrodzenie, z którego z pewnością będzie zadowolony.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła stopni 6. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 6 cali 11. (Przyb:).

TEATR WIELKI. Dziś, *Mauprat.* —Jutro, Pierwszy raz w języku Polskim *Faworyta*, Panna *Zawisza* przedstawi rolę *Leonory.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Folwark Primerose.* — *Chcę sobie pohulać.*

Dziś w Salonie Koncertowym Wiejskiej Kawy, podług Programu w części wczoraj ogłoszonego, pod dyrekcją P. E. Bach, rozpocznie się Zabawa o godzinie 7ej, jutro zaś od godziny 5ej z południa.

☞ **TUNEL KRAKOWSKI** czyli PIWNICA, — w domu Roeslera przy ulicy Senatorskiej. Dziś i jutro grać będzie ulubiona **Muzyka Krakowska** przy pięknem uillominowaniu, oraz Antek Krakowiak uprzyjemniać będzie chwile Szanownym Gościom, śpiewem i tańcem. Przyczem można dostać **Kiełbas** na sposób Amerykański, nowo-wynalezionych, dotąd jeszcze nie znanych, oraz wszelkich Przekąsek przy rychłej usłudze; Polecając się względom łaskawej Publiczności, zapraszam na dobre Piwo Bawarskie prosto z Lodowni P. Jung. — **Colligno.**

FOXAL, przy ulicy Nowy-Świat. — Dziś w Sobotę Towarzystwo P. **Kleinschmidt** uprzyjemniać będzie chwile łaskawym Gościom. — Podpisany Gospodarz poleca się Szanownej Publiczności z doskonałem **PIWEM** lagrowem z Fabryki P. Lentzkiego, oraz z różnemi **PRZEKĄSKAMI.** — *Rothe.*

Dziś w **Zakładzie gastronomicznym** pod Saturnem, przy ulicy Trębackiej, Kompanja P. LENARD grać i śpiewać będzie, gdzie przy rychłej usłudze Przekąsek na zimno i gorąco, oraz Piwa Bawarskiego na kufle dostać będzie można.

Jutro w Niedzielę, d. 30go Października

W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ
Wielka Zabawa Muzykalna,

pod dyrekcją
P. JÓZEFA FUCHS
KAPELMISTRZA Z WIEDNIA,

w której przyjmie udział na powszechne żądanie **P. HERMANN**, i wykona Mazura sentymentalnego Moniuszko dzelewskiego oraz Kaprys Polskich Melodji, Romberga.

PROGRAM

Część I. — 1) Powitanie Warszawy, Marsz Fuchsa — 2) Uwertura do Op: „Haimonskinder," Balfego. — 3) „Extravaganten," Walc Straussa (nowy).— 4) Duet z Op: „Trubadur," Verdego. — 5) Mazur sentymentalny, na wiolonczellę, Modzelewskiego, wykona P. Hermann.

Część II. — 6) Uwertura z Op: „Dziewice z Weinsberg," Conradego (nowa). — 7) Kaprys Polskich Melodji, na wiolonczellę, Romberga, wykona P. Hermann.— 8) „Moulinet," Polka J. Straussa (nowa). — 9) Wielka Fantazja i Warjacja na klarynet, Reissigera, wykona P. Stopperahn.

Część III. — 10) Uwertura do Opery: „Indra," Flotowa.— 11) Po raz pierwszy: „Bukiet tonów," Wielkie Pot-pourri Fuchsa.

Część IV.—12) „Vibrationen," Walc Jana Straussa. — 13) Kadryl Fuchsa. Mazur, Nowakowskiego.—14) „Hommage,"

Początek o godz: 5ej.

Kompozycje Józefa Fuchs na Fortepjan, wyjdą nakładem Xięgarni P. Gebethner i Spółki.

Bileta na 6 Zabaw Muzykalnych w tygodniu, wyjąwszy Niedziele i Święta, abonować można po kop: 50, w Xięgarni Gebethnera i Spółki, oraz w Drukarni Braci Hindemith.

OSTRYGI codziennie nadchodzą do Handlu Leona Kroneckiego, na Lesznie wprost Rymarskiej Nr 653/4, sztuka po kop:

Do Handlu T. CZABAN, w gmachu Teatralnym, nadchodzą świeże, wyborowe **OSTRYGI.**

OSTRYGI świeże codziennie, nadchodzą do Handlu Stępkowskiego Nr 473c, wprost Teatru.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 17 (29) Października 1859 r. — Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.